

ROMAN DYBOSKI

G Ł O S P O L S K I
O M Ł O D E J A N G L J I
STO LAT TEMU

Kolekcja
Emila Kornasia

WARSZAWA 1935



OM KKK

318037

Odbitka z Nr. 109
„Czasu“, r. 1935.

Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 99 /2012/ CM

W chwili obecnej, gdy zarówno zawarcie traktatu hadlowego polsko-brytyjskiego jak i międzynarodowa sytuacja polityczna zdają się otwierać perspektywy nowych i bliższych stosunków między Anglią a Polską, gdy realnych kształtów nareszcie zaczynają nabierać nadzieje tych, co dotąd bez wielkich wyników służyli sprawie lepszego ze sobą zaznajomienia obu narodów, godzi się może przypomnieć jednego z odległych i nielicznych w XIX wieku prekursorów tych naszych anglofilskich usiłowań dzisiejszych.

Był nim Stanisław **Koźmian** starszy (1811-1885).

Spędzając dwanaście lat w Anglii w czasie, gdy elita naszej Wielkiej Emigracji szukała przytułku głównie we Francji, składał Koźmian obfity plon swych spostrzeżeń w artykułach i szkicach, zebranych znacznie później w dwutomowym anonimowym wydaniu książkowym p. t. **Anglja i Polska**

(1862, Poznań, J. K. Żupański). Tom pierwszy obejmuje głównie sprawozdania o szlachetnych wysiłkach angielskich przyjaciół Polski w dobie naszych powstań, tom drugi rozprawy o różnych zjawiskach samego życia kulturalnego angielskiego, od więzień, zakładów dla obłąkanych i opieki nad ubogimi do polityki handlowej, sprawy irlandzkiej i wreszcie literatury angielskiej, którą autor — niebawem znakomity tłumacz Szekspira — studjuje gorliwie w całej jej historycznej rozciągłości, poczynając od średniowiecznej poezji Chaucera, a kończąc na świeżej jeszcze wtedy sławie wielkich romantyków.

Wśród tego szeregu studjów, które jako odbicia ówczesnych wrażeń i wartościowań stanowią ważny i ciekawy materiał historyczny, żywszą i dziwnie jakoś aktualną nutą przemawia do dzisiejszego czytelnika rozdział o „Młodej Anglii“, opatrzony datą 1844 (tom II, str. 19-33).

Pierwsze lata pobytu Koźmiana przypadają na początki nowej ery po tym przełomowym wypadku w dziejach Anglii, jakim była wielka reforma wyborcza r. 1832. Na-

dając prawo wyborcze klasie przedsiębiorców handlowych i przemysłowych po wielkich miastach i kładąc w ten sposób pieczęć polityczną na zdobytem już przez tę klasę potężnem stanowisku w życiu gospodarczem narodu, reforma pozbawiała szlachtę ziemską jej dotychczasowego monopolu władzy politycznej i otwierała drogę do przewagi żywiołu mieszczańskiego w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Wielkiej Brytanji. Dziesięciolecie tej przewagi rozpoczęły się niebawem od szeregu zasadniczych reform administracyjnych i społecznych w duchu liberalizmu mieszczańskiego, a szczytowym ich momentem stało się zniesienie ceł na zboże w r.1846 i przejście Anglji do zasady wolnego handlu.

Liberalne dziejopisarstwo angielskie XIX wieku, którego wielkim przodownikiem był Macaulay, a głównym popularyzatorem stał się później J. R. Green przez swój używany przez pół wieku podręcznik szkolny, — nauczyło Anglję i Europę z końcem XIX i z początkiem XX wieku patrzeć na ten mieszczański okres jako na wspinały dalszy etap wszechstronnego

postępu politycznego i gospodarczego, zapoczątkowanego jeszcze przez wielką rewolucję angielską XVII wieku i jej ostateczne zdobycze w dziedzinie swobód konstytucyjnych.

Dziś, gdy „pokój trzydziestoletni“ po wojnach napoleońskich (jak go nazwał jeden z historyków angielskich) odsunął się już nieco dalej w głąb historii, gdy cała era liberalizmu europejskiego leży za nami jako zamknięty okres dziejowy, — patrzymy też innemi oczyma na klasyczną epokę liberalizmu politycznego w Anglii. Widzimy z jednej strony jasno, że niema właściwie organicznego związku rozwojowego między „nowym whigizmem“ czyli liberalizmem mieszczańskim, a „starym whigizmem“ wieku XVIII, który pod hasłem „strzeżenia zdobyczy wolnościowych rewolucji“ utrzymywał w kraju oligarchję rodów magnackich (podobnie jak w ówczesnej Polsce), przeciwstawiał się wzmocnieniu centralnej władzy wykonawczej i ostatecznie tylko wobec niebezpiecznego rozpowszechnienia w Anglii doktryn społecznych rewolucji francuskiej zdecydował się na ustępstwa polityczne na

rzecz mieszczaństwa. Z drugiej zaś strony równie jasno widzimy, że naczelną liberalną zasadą ustawodawczą — zasada **maximum** swobody dla przedsiębiorczej jednostki — otwierała pole dla wybujałości kapitalizmu i wyzysku klasy robotniczej; że znowu klasa ta przy jednostronnie przemysłowym rozwoju kraju musiała rósć w skupioną potęgę liczebną; i że wreszcie nieuniknioną stała się druga reforma wyborcza w r. 1867, dająca prawa wyborcze robotnikom, — a w jej następstwie zwrot ustawodawstwa angielskiego z torów liberalnych na tory kolektywistyczne, prowadzące w dalszym ciągu do przedwojennych ubezpieczeń społecznych Lloyd-George'a i do powojennego rządu socjalistycznego Macdonalda.

Na tle tych kierunków rozwojowych, które dla nas obecnie są wyraźne, szczególnie zajmującym staje się ten proces przemiany wewnętrznej, jaki w czasie triumfujących postępów myśli liberalnej dokonywał się w łonie **konserwatyzmu** angielskiego. Pozbawiony w nowych warunkach sensu i celu, dawny stanowy konserwatyzm ziemiański poczuł potrzebe przeobra-

żenia zarówno swej struktury społecznej jak i swego programu politycznego. Przemiana społeczna dokonała się przez mądre rozszerzenie podstaw klasowych: otwarto dostęp do elity rządzącej dla synów nowej plutokracji mieszczańskiej; mieszczaństwo z nią potomkowo starego ziemiaństwa także przez to, że arystokracja jeła coraz częściej lokować własne kapitały już nie w dobrach ziemskich, ale w kopalniach, fabrykach i gruntach miejskich.

Ważniejszym i trudniejszym zadaniem było stworzenie nowego programu ideowego dla konserwatyzmu. Ono to zaprzętało głowę kilku świetnie uzdolnionym młodym ludziom ze starych rodzin, którzy w czwartym dziesięcioleciu poczęli zwracać na siebie powszechną uwagę w Anglii i idąc zasadniczo luzem, jednak tworzyli grupę, niebawem nazwaną „Młodą Anglią“ (Young England). Uwiecznieniem dążeń duchowych tej grupy i wewnętrznych jej zmagania stała się sławna powieść polityczna młodego Disraelego **Coning-sby**, stanowiąca zarazem bezpośrednią okazję do uwag Koźmiana.

Jednoczył „młodych Anglików“

przedewszystkiem stosunek niechętny i krytyczny do nowych rządów kupiecko - fabrykanckich i stworzonego przez nie porządku społecznego. Szlacheckimi oczyma tej młodzieży zdaje się patrzeć na nowy raj kapitalistyczny sam Koźmian, gdy we wstępie do swego artykułu takimi oto nader przenikliwymi i bardzo nowoczesnie brzmiącymi słowami charakteryzuje stan ówczesny Anglii.

„Czem się to dzieje, że w tej wielkiej, mądrej i potężnej Anglii jest przecie tak ckliwo, ponuro i boleśnie? Skąd w niej te walki i przeciwieństwa: przepych obok największej nędzy, najsurowsza moralność i razem najczarniejsze zbrodnie, pomimo równości cywilnej a prawie i politycznej otchłania odrębności między najdrobniejszymi towarzystwa oddziałami, przy najwyższem rozwinięciu sił umysłowych dziwnie uporne zakolowacenie głów? Gdzie klucz do labiryntu sprzeczności, w pośród których religja stała się sektą, arystokracja fikcją, lud motłochem, literatura i sztuka rzemiosłem, a każdy nowy wynalazek przemysłu klęską dla milionów zgłodniałego

gminu? Odpowiem: oto w tej rozmaitości niema zgody, w pojęciach i dążeniach niema spójni i jedności, przemysłowi i materialnej potędze brak wielkiego celu a nawet względu dla ludzkości, siłom myślenia brak wzniosłego kierunku, wokoło pełno formułek, ale w formułkach ogromna anarchja“.

Brzmi to niemal jak namiętne narzekania Carlyle'a na bezduszny chaos świata przemysłowego. Brak jednoczącej idei przewodniej i naczelnego autorytetu moralnego poddaje obserwatorowi polskiemu na określenie systemu liberalnego srogie słowo „anarchja“, które i wiele wybranych umysłów Anglii ówczesnej jak widmo straszycło. Bezideowość także tłumaczy ów ferment, jaki widocznie poczynił wtedy toczyć tradycyjny angielski ustrój partyjny. O partjach odzywa się Koźmian w słowach jeszcze bardziej gorzkich, niż o stanie społeczeństwa jako całości:

„Śmierć położyła palec na czole dziś walczących partyj. Whigowie się zużyli, konserwatyzm jest obłudą, radykalizm plugastwem. Izba niższa stała się niewolnicą zręcznego Judasza (Roberta Peela). Arystokracja złożyła panowanie i

trudno jej się podnieść, bo niema za sobą ani uroku dalekiej przeszłości, ani miłości ludu w obecnej chwili. Wszystko to są stosunkowo nowi ludzie... Czem jest dzisiejsze ministerjum, czem dwaj główni jego naczelnicy, czem w ogólności konserwatyzm? Peel matacz, hipokryta, namiestnik Whigów, pod innym tytułem ich rządu sprawuje. Z Wellingtona dobry generał, zły statysta“.

I w ślad za tem, już w słowach przytoczonych z powieści Disraeliego, idzie ostre potępienie pustki duchowej i poniżenia oportunistycznego, w jakie popadł w tym czasie konserwatyzm angielski.

Jakiemiż środkami chcieli „młodzi Anglicy“ dźwignąć konserwatyzm z tego upadku na nowo na wyżyny wielkich idei?

Gdy pisał Koźmian, w tych szlachetnych i śmiałych młodych głowach zaledwie kiełkowały początki pewnych pozytywnych koncepcyj programowych. A więc odwracając się ze wstrętem od tego bagna przekupstwa politycznego, które w XVIII wieku wytworzył w parlamencie angielskim stary whigizm, szukano natchnienia i źródła tradycji ideowej u wielkiego Whigów

przeciwnika, znakomitego a zapomnianego myśliciela politycznego, Henryka St. John, wicehrabiego Bolingbroke. Po myśli jego dzieła **The Idea of a Patriot King** (1738), rojono sobie takiego króla, jakim bezskutecznie starał się zostać w XVIII wieku Jerzy III, — króla, którego dostojna osoba jednoczyła by w sobie wysoki autorytet moralny i całą siłę skupionej władzy. Marzono też o wznowieniu jedności kościelnej w przeciwieństwie do panującego rozłamu między anglikanizmem szlachty, a dysydencją robotniczych klas mieszczańskich i robotniczych. W tych marzeniach religijnych, jak to trafnie dostrzega katolickie oko Koźmiana, znajdują wyraz podświadome tęsknoty za powrotem na łono katolicyzmu: w tymże przecież czasie Newman zupełnie już rozmyślał w przejściu na katolicyzm szukał duchowego schronienia przed tem niebezpieczeństwem całkowitego rozprzężenia moralnego, które widział w liberalizmie. A Newman wszakże dał początek ruchowi nigdy odtąd niewygasłemu i dziś w Anglii szczególnie żywemu.

W angielskich latach Koźmiana jednak te i podobne myśli ogólne

były jeszcze za ledwie mglistymi zarodkami nowej ideologii zachowawczej. Dopiero po europejskich perturbacjach rewolucyjnych roku 1848, dojrzały tymczasem geniusz Disraelego, — o którego młodocianych ekscentrycznościach Koźmian jeszcze mówi z uśmiechem, — doprowadził do pełnej krystalizacji ten odrodzony i zdemokratyzowany konserwatyzm, który odtąd niezmiennie pozostał siłą prawdziwie żywotną w układzie politycznym Anglii. Disraeli z odwagą ambitnego dorobkiewicza politycznego umiał wyciągnąć dłoń do robotników, jako sprzymierzeńca przeciw liberalnemu mieszczaństwu i nie tylko wyjąć z rąk liberałów wielkie dzieło nowej reformy wyborczej r. 1867, ale, co ważniejsza, uczynić realne ustawodawcze reformy społeczne stałym odtąd punktem programu konserwatywnego. Disraeli dalej z wyprzedzającą swój wiek intuicją, umiał kupieckiemu pacyfizmowi liberałów przeciwstawić promienne hasło światowej potęgi Imperjum Brytyjskiego i w sławnej swej mowie w Pałacu Kryształowym w r. 1873 rzucał pomysł gospodarczego zjednoczenia tego Imperjum, pomysł pod-

jęty później na nowo przez Józefa Chamberlaina z początkiem XX-go wieku, a w naszej dobie kryzysowej konkretnie urzeczywistniony przez umowę celną między Anglią, a dominjami w Ottawie w r. 1932. Disraeli wreszcie, głosząc **the maintenance of our institutions**, jako pierwszy punkt swego zmodernizowanego programu konserwatywnego, na nowo nadał ciągłości ewolucyjnej godność tego naczelnego czynnika w życiu politycznym, który dopomaga Anglii także w naszych czasach dekadencji parlamentaryzmu i kryzysu demokracji pozostawać niewzruszenie parlamentarną w swym ustroju, a jednak zarazem silnie i mądrze rządzoną.



3-
Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 318037



000-318037-00-0

2-